

Warszawa, 11 lipca 2024

dr hab. Dominika Budzanowska-Weglenda, prof. ucz.

Zakład Retoryki, Katedra Historii Literatury Staropolskiej i Oświeceniowej

Instytut Literaturoznawstwa Wydziału Nauk Humanistycznych

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Doroty Marii Smyły

pt. „Wizerunek diabła i demonów w utworze

*Bonum universale de apibus* Tomasza z Cantimpré”

napisanej pod kierunkiem

Pani dr hab. Anny Kucz, prof. ucz. i Księdza dr Wojciecha Kamczyka

Pani mgr Dorota Smyła w swojej rozprawie doktorskiej zawarła efekty naukowych badań z zakresu tematyki mediewistycznej. Mianowicie przedstawiła szczegółową – pod kątem demonologii – analizę dzieła z XIII wieku *Bonum universale de apibus* napisanego w języku łacińskim przez dominikanina Tomasza z Cantimpré (1200 lub 1201–1272), świętego Kościoła Rzymskokatolickiego.

Cała dysertacja ma bardzo przejrzysty układ, cechuje ją logiczny i systematyczny podział treści, ułatwiający czytelnikowi podążanie za myślą Autorki: Wstęp, sześć rozdziałów, Zakończenie, Streszczenie i słowa kluczowe (w języku polskim i angielskim), Bibliografię. W krótkim wstępie Pani mgr Smyła najpierw szczegółowo omawia cel i sposób jego realizacji, układ pracy, stan badań w Polsce i na świecie nad życiem – działalnością i twórczością – Tomasza z Cantimpré, a także zastosowaną w dysertacji metodologię. Cel analiz został jasno sprecyzowany już na samym początku rozprawy: „ustalenie form i ról postaci występujących w dziele Tomasza z Cantimpré, reprezentujących moce piekielne oraz odszukanie źródeł poszczególnych wyobrażeń na ten temat” (s. 3). Od razu zauważmy, że demonologia w *Bonum universale de apibus* nie została dotąd naukowo omówiona, praca Pani mgr Smyły ma zatem charakter nowatorski co do obranego tematu.

Badania Autorka słusznie, zgodnie z zasadami współczesnych analiz literaturoznawczych, opiera na tekście oryginału dzieła *Bonum universale de apibus* – przede wszystkim na najnowszym wydaniu Julii Burkhardt z 2020 roku, a także dwóch innych, znacznie starszych, bo z 1597 i 1627 roku, co starannie zaznacza we wstępie i w bibliografii.

Również odwołuje się do różnych przekładów Biblii na język polski i łaciński, w zależności od potrzeby, co również wyjaśnia już na samym początku rozprawy.

Warto zauważyć i docenić, że wszystkie zawarte w dysertacji przekłady na język polski fragmentów *Bonum universale de apibus* są autorstwa Pani mgr Doroty Smyły, która wybiera – w mojej ocenie słusznie – metodę translacji jak najdosłowniejszej, ze względu na „gawędziarski charakter oraz moralizatorski wymiar” (s. 5) omawianych exemplów. Różne warianty przekładu odnotowuje w przypisach, co świadczy o rzetelności Pani mgr Smyły jako tłumaczki. Z racji na fakt, że w opracowaniach dotyczących dzieła Tomasza tytuł nie jest przekładany na języki nowożytnie (zresztą wcale nie jest to tytuł łatwy do przełożenia), Autorka również tego nie czyni za wyjątkiem takowego przekładu na s. 12 (*Dobro powszechne o pszczołach*), ponadto wprowadza zapis skrótowy *BUA*, a na potrzeby swych wywodów – niekiedy ujmowanych w formie tabel – wprowadza własną numerację exemplów – wszystkie te „zabiegi” dokładnie omawia we Wstępie.

Pani mgr Smyła w rozdziale pierwszym, który wraz z następnymi dwoma ma charakter wprowadzający w omawiane zagadnienia, szczegółowo przedstawia życie i twórczość Tomasza z Cantimpré – ze szczególnym uwzględnieniem jego ostatniego dzieła, kluczowego dla rozprawy, *Bonum universale de apibus*. Nie pomija przy tym całego tła historycznego, wiele dopowiedzeń – interesujących i ważnych dla właściwego rozumienia omawianych zagadnień (np. zasad obowiązujących w Zakonie Kaznodziejskim) – zawiera także w przypisach. Również w tym rozdziale został omówiony język i jego styl (niewyszukany – por. s. 14) utworu Tomasza, zasady średniowiecznej pisowni. Autorka docenia wiele zabiegów językowych, stylistycznych Tomasza, np. wprowadzanie do niezwyklej opowieści zwrotów z potocznego języka o charakterze swobodnej rozmowy czy słów Jezusa w języku ojczystym bohaterki jednego z *exemplów* albo stosowanie bardzo plastycznego opisu (w tym niemal turpistycznych opisów martwych ciał), a także dramatyzowanie poprzez zastosowanie wykrzyknień, superlatywów, aliteracji, elementów komizmu czy ironii.

W rozdziale drugim Autorka zarysowuje tradycję exemplów, przypominając ich definicję, cechy i znaczenie w literaturze – już w czasach greckich, a potem także rzymskich, wreszcie w epoce chrześcijańskiej, skupiając się przede wszystkim na średniowieczu, kiedy to staje się „narzędziem perswazji chrześcijańskich moralistów” (s. 19) i „centralnym elementem kaznodziejstwa, powstającego i rozwijającego się pod koniec XII i na początku XIII wieku pod wpływem urbanizacji, działalności heretyków, a także przemian społecznych oraz intelektualnych” (s. 20).

Rozdział trzeci wprowadza krótko w główne nurty średniowiecznej demonologii. Pani mgr Smyła zaczyna od wyjaśnienia etymologii hebrajskiego rzeczownika 'satan', przypomina kilka fragmentów ze Starego Testamentu, w których występuje szatan, a następnie omawia termin 'diabeł' – grecki rzeczownik 'diabolos' (odpowiednik hebrajskiego 'satan') i jego występowanie w Nowym Testamencie. Wyraźnie podkreśla istotną różnicę między demonologią judeo-chrześcijańską a pogańską: „pierwsza uważa także demony i złe duchy za stworzenia Boże, które kiedyś zbuntowały się przeciw Stwórcy” (s. 24). Autorka nie pomija również najważniejszych poglądów na temat szatana i demonów okresu patrystycznego, zwłaszcza Klemensa Aleksandryjskiego, Augustyna, Cezarego z Arles, by przejść do przemyśleń scholastyków, Anzelma z Canterbury, Piotra Lombarda, Tomasza z Akwinu, nauczania IV Soboru Laterańskiego. W krótkiej, ale treściwej i trafnej, konkluzji wieńczącej ten rozdział Pani mgr Smyła podkreśla: „diabeł w starożytności i średniowieczu był zazwyczaj postrzegany jako antagonistą Boga oraz przeciwnik człowieka. Historia szatana stanowiła centralny punkt odniesienia dla rozważań nad ludzką wolnością, a także początkiem zła i jego rolę w świecie stworzonym przez Boga” (s. 30).

Po trzech pierwszych rozdziałach mających charakter wprowadzenia Badaczka zamieszcza w następnych trzech rozdziałach główny materiał ze swoich analiz związanych już ściśle z dziełem *Bonum universale de apibus* dominikanina z Cantimpré. Najpierw rozdział czwarty pt. *Diabeł jako błazen* omawia złe duchy posługujące się w exemplach Tomasza podobnie jak błazen śmiechem, szyderstwem. Pani mgr Smyła przypomina najpierw m.in., jak Jacques Le Goff przedstawia różne rodzaje śmiechu wywodzące się w tradycji biblijnej oraz omawia terminologię biblijną (hebrajską) oraz łacińską związaną ze śmiechem. Następnie na wybranych z *Bonum universale de apibus* exemplach (w języku oryginału i własnym przekładzie) pokazuje, np. *cachinnatio* (chichot) diabła zaklinającego grzeszną kobietę – w tym przykładzie śmiech okazuje się „być jedynym wyznacznikiem obecności szatana i mieć wydźwięk ironiczny” (s. 32), ale paradoksalnie przynagla grzesznicę do nawrócenia. W poszczególnych omówieniach exemplów Badaczka w bardzo ciekawy sposób zwraca uwagę na znaczenie ubrań, owłosienia, rogów, instrumentów, śpiewu, erotyki etc. Wyjaśnia też, jaki wpływ na rozumienie śmiechu w tamtej epoce mógł mieć średniowieczny teatr, ludowo-jarmarczna tradycja i karnawał oraz postać Herlekina bądź Harlekina, Hielekina, Hellequina, która „z czasem przekształci się w karnawałową i komediową postać Arlekina” (s. 41), a literaturze kościelnej tego okresu jest „zamaskowanym diabłem” (s. 42). Autorka przypomina także, jak – w sposób niezamierzony – przedstawiciele zakonów zebrzących przyczynili się swoimi teoretycznymi pismami o kuglarstwie do legitymizacji

działań żonglerów. Swoje analizy ubogaca odniesieniami do prac znanych badaczy, jak wspomniany już Le Goff, ale także m.in. Bachtin, Guriewicz, Minois, Schmitt, Słowiński czy Sznajderman i innych, których nie pominie także w ostatnich dwóch rozdziałach. Wnioski z tej części badań nad naturą i funkcją demonów-błaznów (prześmiewców, profanatorów zwłok, autorów nieprzyzwoitych piosenek) Pani mgr Smyła zbiera w tabeli. Okazuje się, że w omówionych explempach złe duchy „ośmieszają, oszukują, zawstydzają, gorszą, odciągają od dobrych zwyczajów i karzą ludzi za ich występki” (s. 51-52). Podobny układ wyводу prezentują kolejne dwa rozdziały.

W następnym rozdziale pt. *Polimorficzność diabła* Badaczka koncentruje się na zagadnieniu, jak różne postaci zły duch przyjmuje w exemplach Tomasza. Przypomina pogląd Huizingi, że „podstawową cechą umysłowości późnego średniowiecza jest jej głównie wizualny charakter” (s. 53). Omówienie owej polimorficzności demonów rozpoczyna od postaci zwierzęcych, które „są ogólnymi lub skonkretyzowanymi symbolami grzechów, ich personifikacjami lub metaforami” (tamże). Autorka zatem interpretuje symbolikę takich „diabelskich” zwierząt jak: czarna maciora z siedmioma prosiętami, prosiątko, robak, ćma, pies, wilk, kruki, osy czy szerszenie. Przedstawia także objaśnienia Tomasza odnoszące się do miejsc zamieszkiwanych przez różne rodzaje demonów: demoniczne owady i robaki, neptuny, chochliki, niegodziwości. Omawia exempla, w których złe duchy, opanowując ludzi, zniekształcają ich zewnątrznie: „Osoby te otrzymują zwierzęce, nienaturalne rysy, które wzbudzają strach i są fizycznym znakiem dokonanego przez tych ludzi zła” (s. 66). W oparciu o exempla Tomasza, ale także teksty: Apulejusza, Augustyna, Bedy czy Tomasza z Akwinu Pani mgr Smyła przedstawia zagadnienie zmor, sukubów, tworzenia przez demony ułud człowieka, ludzkich fantomów, fałszywych zwłok, podszywanie się złych duchów pod przedstawicieli różnych zawodów, osób duchownych, umiejętność poznawania przyszłych wydarzeń przez demony, wpływ na pogodę czy dziwne zachowania ludzi (jak np. lunatykowanie), tworzenie niekiedy bardzo widowiskowych ułud w powietrzu etc. Słusznie zwraca uwagę, że przesłanie exemplów eksponuje wartość ludzkiej duszy, która jest „cenniejsza niż materialne bogactwa” (s. 79). Rozdział ten – podobnie jak poprzedni – kończy bardzo dobrze opracowana tabela zbierająca wyniki tej części analiz i podsumowanie rozdziału zawierające wnioski z przeprowadzonych badań.

W szóstym, czyli już ostatnim, rozdziale, pt. *Determinizm diabła*, który „choć często góruje nad swoimi ofiarami przenikliwością, nie jest jednak bytem najwyższym i wszechmogącym” i „realizuje zlecone odgórnie zadanie, które nie wynika z jego wyboru”, lub jest Komuś posłuszny czy zdeterminowany do wykonania pewnych działań (por. s. 108),

Autorka analizuje jeszcze inne exempla autorstwa Tomasza. Podkreśla znaczenie wolnej woli człowieka – diabeł może kusić na różne sposoby, ale to kuszony podejmuje sam decyzję. Pani mgr Smyła kolejno omawia zwłaszcza funkcje diabła (czy też diabłów): egzekutora wymierzającego grzesznikowi kary w chwili śmierci lub zaraz po niej, „strażnika” (a nie wroga – o dziwo!) reguły zakonnej, kusiciela wykorzystującego „ludzkie zmysły i słabości” (s. 133), wroga ludzkiego ciała i duszy oraz przebiegłego kłamcy – w oparciu nie tylko o źródło, dzieło zakonika z Cantimpré, ale też teksty innych teologów, jak Augustyna z Hippony, Tomasza z Akwinu, Piotra Lombarda czy Witelona, również Biblię, dokumenty średniowiecznych soborów, Regułę i Konstytucję Zakonu Kaznodziejskiego, do którego należał Tomasz, opracowania współczesnych badaczy. Jak słusznie zauważa Pani mgr Smyła w podsumowaniu rozdziału: „Najczęściej siły zła dręczą i kuszą, ale zdarza się, że dokonują porwań, snują intrygi i starają się doprowadzić do śmierci osaczonego przez nie człowieka. W przeważającej części diabeł i demony pełnią funkcję negatywną, reprezentującą różne wymiary zła, ale w dwóch przypadkach upomnienia przekazywane przez przedstawicieli piekła nie mają na celu pogrążenia człowieka, ale skłonienie do poprawy. Jest to pokazanie w uproszczonej formie swoistej zależności złych duchów od woli Boga” (s. 154).

Pani mgr Dorota Smyła bardzo szczegółowo analizuje tekst *Bonum universale de apibus*, skupiając się – zgodnie z obranym przez siebie tematem rozprawy i celem badań – na moralnym i teologicznym przesłaniu exemplów w kontekście demonologii Tomasza z Cantimpré. Wnikliwie, rzetelnie i bardzo kompetentnie na podstawie samodzielnie przetłumaczonych licznych fragmentów, w których występuje zły duch lub duchy, pokazuje wygląd demonów, sposób ich działań i ograniczenia, jakim podlegają, sfery życia ludzkiego, w jakich działają, grupy społeczne, na które oddziałują etc. Należy także docenić, że badania Pani mgr Smyły są pionierskie – nie tylko w polskiej nauce brakowało (jako dotąd) pracy poświęconej ściśle demonologii Tomasza z Cantimpré. Doktorantka zwraca baczną uwagę na znaczenie słów, starannie i zarazem ładną polszczyzną przekłada exempla, starając się zarazem wiernie podążać za myślą średniowiecznego autora. W komentarzach do przytoczonych exemplów Autorka ciekawie przedstawia własne analizy, ale także odwołuje się do tekstów biblijnych, wielu autorów dawnych epok (Augustyna z Hippony, Tomasza z Akwinu i innych) oraz prac współczesnych badaczy.

Pracę Pani mgr Doroty Smyły zdecydowanie wysoko oceniam. Podjęła temat niezwykle interesujący, a niestety za rzadko poruszany w polskim środowisku naukowym – zagadnienie demonologii średniowiecznej, ściślej: XIII wieku, reprezentowanej przez dominikanina Tomasza z Cantimpré. Wykazała się wnikliwością analiz, znajomością

kontekstu historycznego, społecznego, a także teologicznego, umiejętnością pracy na materiale źródłowym, dokonując własnego przekładu fragmentów dzieła Tomasza z języka łacińskiego z okresu średniowiecza. Owymi starannie przygotowanymi tłumaczeniami (zawsze poprzedzonymi łacińskim tekstem oryginału) znacząco ubogaciła swój naukowy wywód, stanowią one znaczną i ważną część całej dysertacji. Badaczka wyciąga trafne wnioski syntetyzujące Jej analizy.

Jak zawsze przy tego typu dłuższych pracach naukowych trudno ustrzec się pewnych niedociągnięć czy drobnych błędów. Oto kilka przykładów odnoszących się do recenzowanej dysertacji.

Dość niefortunnie zostało skonstruowane zdanie na s. 19: „Już od czasów Homera i Hezjoda greccy autorzy używali przykładów z mitologii i historii dla zilustrowania myśli, wydarzeń oraz działań przywoływanych w swoich pracach.” – przecież nie wiemy, co pisano w czasach Homera i Hezjoda. Niemniej rozumiem intencję Autorki, która zapewne taką myśl chciała zawrzeć w tym zdaniu: „Już poczynając od Homera i Hezjoda, greccy autorzy używali przykładów z mitologii i historii dla zilustrowania myśli, wydarzeń oraz działań przywoływanych w swoich pracach.”.

Na s. 69 brakuje wyjaśnienia uwagi o przedchrześcijańskich inkubach – zmorach. Warto zaznaczyć, że będzie o nich mowa w następnym podrozdziale. Podobnie nie ma takiego zdania wprowadzającego w szóstym rozdziale przed pierwszym podrozdziałem pt. *Egzekutor* (s. 108).

W rozprawie został wspomniany Jakub de Vitry – może warto dodać wzmiankę, że jest on autorem dzieła, w którym ważne są exempla (*Exempla ex Sermonibus vulgaribus*).

Na s. 114 czytamy, że św. Bernard jest założycielem zakonu cystersów – tymczasem jest on jednym z najbardziej znanych pierwszych cystersów, ale założycielami są trzej inni mnisi: św. Robert z Molesme (nazywany też Robertem z Szampanii lub z Cîteaux), św. Alberyk z Cîteaux (drugi opat Cîteaux) oraz św. Stefan Harding (trzeci opat Cîteaux).

Niekiedy tekst łaciński i polski nie zawierają tej samej treści, np. czytając exemplum, w którym Autorka omawia demony zwane Neptunami (s. 93), czytelnik może uznać, że: albo ma skróconą wersję łacińskiego oryginału, albo tekst polski dopowiada pewne treści (np. dodaje postać Arystotelesa) do oryginału.

Sugeruję używanie przy nazwiskach imion badaczy, kiedy są pierwszy raz wymieniani w tekście pracy.



W bibliografii może warto jeszcze uwzględnić pozycję: Wojciech Brojer, *Diabeł w wyobraźni średniowiecznej: trzynastowieczne exempla kaznodziejskie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2003.

W zakresie kwestii edytorskich i językowych chcę zwrócić uwagę, że niepotrzebnie został zapisany „Spis treści” w spisie treści, choć widzę, że to w praca naukowych coraz częstsza praktyka. W niektórych przypisach mógł być zastosowany zapis *Ibidem*, s. (np. w przypisie 71).

Bywa źle stosowana półpauza, np. w zapisie nazwisk dwuczłonowych, jak np. Zalewskiej – Lorkiewicz (s. 4) czy przymiotników złożonych, jak np.: „materialno–cielesnej” (s. 31), zdarzają się (ale rzadko!) drobne błędy, tzw. literówki (np. na s. 23 jest błędny zapis: „przez Bogiem” zamiast „przed Bogiem”, na s. 38 „część ludowo-jarmarczną” zamiast „część ludowo-jarmarczną”), warto także ujednoczyć zapis imienia Jakuba/Jacquesa de Vitry. Zastanawiam się, czy zapis „spiritualibus” zamiast „spiritalibus faktycznie jest uproszczeniem (s. 15).

W wersji do druku warto może dodać wykaz skrótów (pomimo ich objaśnienia we Wstępie), a także dołączyć choćby skromny materiał ilustracyjny. Rozprawa bowiem – według mnie – jak najbardziej zasługuje na opublikowanie oraz na wyróżnienie.

Dysertacja Pani mgr Doroty Smyły jest niezwykle spójna, ma bardzo przejrzysty, systematyczny i logiczny układ. Pierwsze trzy rozdziały zawierają ważne wprowadzenie dla głównego tematu rozprawy, a następne trzy – rzetelną analizę i interpretację wybranych *exemplów*, zakończone są zebraniem wniosków tabeli i podsumowaniem, całą pracę wieńczy jeszcze dokładniejsze omówienie wniosków z przeprowadzonych badań. Praca niewątpliwie posiada walory opracowania naukowego, poświadcza warsztat filologiczny oraz rzetelność metodologiczną Autorki. Również od strony edytorskiej rozprawa została przygotowana niezwykle starannie.

Konkludując, stwierdzam z pełnym przekonaniem, że dysertacja Pani mgr Doroty Smyły pt. „Wizerunek diabła i demonów w utworze *Bonum universale de apibus* Tomasza z Cantimpré” spełnia wszystkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Dominika  
Budrowicz-Węglarska